

# UZASADNIENIE

M. C. oskarżony został o to, że

I. (...) r. w Z., działając z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia A. Ś., poprzez trzykrotne uderzenie obuchem siekiery w głowę spowodował u niego obrażenia ciała w postaci ran tłuczonych okolicy brody po stronie prawej oraz prawej okolicy czołowo-skroniowej z wieloodłamowym złamaniem łuski kości czołowej po stronie prawej z wgłębieniem odłamów kostnych i niewielkim krwiakiem przymózgowym prawej okolicy czołowej, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na podjęcie przez pokrzywdzonego działań obronnych, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się będąc uprzednio skazany w warunkach art. 64 § 1 k.k. i w ciągu 5 lat po odbyciu kary co najmniej 1 roku pozbawienia wolności, tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k.,

II. (...) r. w Z., poprzez przyłożenie, a następnie pociągnięcie ostrza siekiery po głowie usiłował doprowadzić T. S. do obcowania płciowego, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na udzielenie pomocy przez A. Ś., w wyniku czego pokrzywdzona odniosła obrażenia ciała w postaci drobnej rany tłuczonej okolicy czołowej, podbiegnięcia krwawego powieki górnej oka lewego, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się będąc uprzednio skazany w warunkach art. 64 § 1 k.k. i w ciągu 5 lat po odbyciu kary co najmniej 1 roku pozbawienia wolności, tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 197 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 64 § 2 k.k.

Po rozpoznaniu sprawy dotyczącej przytoczonego oskarżenia, Sąd Okręgowy w Z., wyrokiem z dnia (...) r., o sygn. (...), uznał oskarżonego M. C. za winnego, tego że:

I. w dniu (...) roku w Z., przewidując możliwość i godząc się na pozbawienie życia A. Ś., poprzez dwukrotne uderzenie pokrzywdzonego obuchem siekiery w głowę, spowodował u niego obrażenia ciała w postaci ran tłuczonych okolicy brody po stronie prawej oraz prawej okolicy czołowo-skroniowej z wieloodłamowym złamaniem łuski kości czołowej po stronie prawej z wgłębieniem odłamów kostnych i niewielkim krwiakiem przymózgowym prawej okolicy czołowej, naruszające czynności narządów ciała na czas dłuższy niż 7 dni, oraz w ten sposób, z zamiarem ewentualnym usiłował pozbawić pokrzywdzonego życia, lecz zamierzonego celu nie osiągnął, przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazanym w warunkach art. 64 § 1 k.k., po odbyciu łącznie co najmniej 1 roku kary pozbawienia wolności i w ciągu 5 lat po odbyciu ostatniej takiej kary, orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne skierowane między innymi przeciwko zdrowiu, to jest przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 64 § 2 k.k., wymierzając mu za to, na podstawie art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i w zw. z art. 11 § 3 k.k. karę 10 lat pozbawienia wolności,

II. w dniu (...) w Z., poprzez przyłożenie i następnie przesunięcie wyszczerbionego ostrza siekiery po czole T. S., spowodował u tej pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci drobnej rany szarpanej okolicy czołowej, naruszające czynności narządów ciała na czas nie dłuższy niż 7 dni, przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazanym w warunkach art. 64 § 1 k.k., po odbyciu łącznie co najmniej 1 roku kary pozbawienia wolności i w ciągu 5 lat po odbyciu ostatniej takiej kary, orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne skierowane między innymi przeciwko zdrowiu, to jest przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k., wymierzając mu za to, na podstawie art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. wymierza mu karę 1 roku pozbawienia wolności,

Przy czym orzeczone wobec oskarżonego kary połączone, wymierzając mu karę łączną 10 lat pozbawienia wolności, na poczet której zaliczono oskarżonemu okres jego pozbawienia wolności w sprawie od dnia (...) r.

Opisywanym wyrokiem orzeczono nadto w przedmiocie dowodów rzeczowych i kosztów postępowania.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego, działający z urzędu adwokat B. B., zaskarżając wyrok ten w całości i zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania, to jest art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k., polegającą na przyjęciu dowodów obciążających oskarżonego z pominięciem dowodów dla niego korzystnych, jak i budzących

nieusuwalne wątpliwości, które powinny być tłumaczone na korzyść oskarżonego oraz dokonaniu szeregu ustaleń tworzących z góry przyjętą wersję wydarzeń i na niekorzyść oskarżonego, w tym nie mieszczącą się w granicach swobodnej oceny dowodów, a przeciwnie – dowolną i w konsekwencji błędną ocenę zeznań świadków;

2. obrazę przepisów prawa materialnego, to jest art. 15 § 1 k.k., poprzez jego niezastosowanie, a przez to nieodstąpienie od wymierzenia kary za popełnienie czynu opisanego w pkt I wyroku i w związku z faktem, iż zgodnie z ustaleniami Sądu, oskarżony dobrowolnie odstąpił od dokonania czynu polegającego na zabójstwie pokrzywdzonego A. Ś.;

3. błąd w ustaleniach faktycznych, wyrażający się w dowolnym przyjęciu, wbrew zebranym w sprawie dowodom, że suma okoliczności ustalonych w sprawie przemawia za przyjęciem, iż oskarżony dopuścił się przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k., w zamiarze ewentualnym,. Podczas gdy prawidłowa i wnikliwa ocena dowód i rekonstrukcja procesu motywacyjnego sprawy nie wskazuje na działanie oskarżonego w zamiarze spowodowania śmierci pokrzywdzonego A. Ś., a co najwyżej uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu art. 157 § 1 k.k., a ponadto okoliczności te bezspornie wskazują również, że oskarżony dobrowolnie odstąpił od dalszych działań, w tym popełnienia czynu z art. 148 § 1 k.k.

Podnosząc przytoczone powyżej zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia czynu z pkt I wyroku oraz wymierzenie mu nowej kary obejmującej jedynie karę za czyn z pkt II wyroku, ewentualnie zaś o zmianę poprzez przyjęciem, że oskarżony dopuścił się czynu z art. 157 § 1 pkt 2 k.k. i wymierzenie kary w granicach zagrożenia wynikającego z tego przepisu oraz wymierzenie mu nowej kary łącznej, uwzględniającej czyn z pkt II.

Jako kolejny wniosek ewentualny, apelujący postulował uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, bądź też jego zmianę w pkt I i odstąpienie od wymierzenia kary za czyn w nim opisany.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja okazała się bezzasadna i to w rozumieniu art. 457 § 2 k.p.k.

Nawet bez potrzeby odwoływania się do dogłębnej analizy zawartych w niej zarzutów, uwidaczniała się jej nietrafność, wyrażająca się w przyjętym przez apelującego sposobie argumentacji, przyjmującej de facto postać polemiki z ustaleniami dokonanyymi przez Sąd I instancji.

I tak, zawarte w apelacji obrońcy oskarżonego zarzuty naruszenia procedury, w szczególności w ramach postępowania dowodowego, stanowiły w istocie polemikę z dokonaną przez Sąd I instancji oceną dowodów. Apelujący kwestionował bowiem sądową oceną danego dowodu, ale nie wskazywał w ogóle konkretnych uchybień w procedowaniu Sądu, bądź też powoływał się wyłącznie na naruszenie generalnych zasad procesowych, w tym ujętych w art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. Zarzut zaś apelacyjny oparty na tej jedynie podstawie – bez uprzedniego wykazania konkretnych wad w procedowaniu sądu – był nieskuteczny.

Apelujący obrońca nie miał zatem racji deprecjonując treść zeznań obojga pokrzywdzonych oraz innych świadków – obecnych w chwili czynu na miejscu zdarzenia – z tej tylko przyczyny, że byli oni wówczas nietrzeźwi. Podkreślenia wymagało, że – jak wskazywała lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku (vide: str. 17, 22 i 24 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, k. 1019, 1024, 1026) – Sąd I instancji miał świadomość tej okoliczności i prawidłowo ocenił jej wpływ na wartość dowodową zeznań świadków. Zasadne były zatem uwagi Sądu Okręgowego, że stan upojenia alkoholowego uzasadniał uznanie za niewiarygodne tych jedynie części zeznań świadków, które odnosiły się do trudno zapamiętywanych szczegółów zdarzenia, które nie znajdowały przy tym potwierdzenia ani w innych dowodach, ani nawet w treści wcześniejszych zeznań danego świadka. Upojenie alkoholowe – jak trafnie przyjął Sąd I instancji – z całą pewnością utrudniało percepcję świadków, stąd zasadnym było przyjęcie, że nie sposób polegać na relacji A. Ś. na przykład w zakresie ataku oskarżonego na pokrzywdzoną T. S., czy na relacji wymienionej co do wszystkich

agresywnych zachowań podejmowanych wobec niej przez oskarżonego, czy ilości ciosów zadanych pierwszemu z wymienionych pokrzywdzonych.

Niemniej jednak zdolność świadków do postrzegania i zapamiętywania spostrzeżeń w chwili zdarzenia nie była całkowicie wyłączona. Potrafili oni opisać istotę i generalny przebieg zdarzeń będących przedmiotem postawionych oskarżonemu zarzutów, przy czym jak wskazywała treść ich zeznań, wymienieni świadkowie, składając zeznania w przeważającej mierze mieli świadomość niedokładności swoich relacji, wprost powołując się na stan swojego upojenia. Dla czynienia ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie najistotniejszym było jednakże to, że zeznania obojga pokrzywdzonych oraz świadków – obecnych w chwili i miejscu zdarzenia – G. C., K. K. i C. Z., pokrywały się co do okoliczności w postaci zaatakowania przez oskarżonego obojga pokrzywdzonych przy pomocy siekiery, w tym zranienia w czoło pokrzywdzonej T. S. i zadania ciosów w głowę leżącemu na materacu A. Ś..

Relacje te znajdowały potwierdzenie także w zeznaniach świadków ex audiatu, w szczególności przybyłych na miejsce zdarzenia funkcjonariuszy policji, których świadkowie bezpośredni informowali o przebiegu zdarzenia, w tym posłużeniu się oskarżonego siekierą oraz wobec których oskarżony w chwili jego ujęcia, wyraził przekonanie, że nie odnajdą siekiery na miejscu zdarzenia.

Wbrew zatem stanowisku apelującego, omawiane zeznania stanowiły miarodajne źródła informacji, co do roli oskarżonego w zdarzeniu objętym aktem oskarżenia. Na podstawie tych zeznań, a także potwierdzających je informacji podanych przez wspomnianych świadków ex audiatu, Sąd I instancji mógł zatem w sposób prawidłowy odtworzyć przebieg zdarzenia, polegającego na zaatakowaniu przez oskarżonego obojga pokrzywdzonych siekierą.

Kwestionowana przez apelującego obronę ocena Sądu I instancji – który uznał za wiarygodne relacje świadków, co do posłużenia się przez oskarżonego siekierą – znajdowała potwierdzenie także w treści dopuszczonych przez Sąd opinii biegłego medyka sądowego, R. K., który jednoznacznie wskazał, że obrażenia stwierdzone u pokrzywdzonych nie tylko mogły powstać od ciosów zadanych siekierą, ale też, że ostrze siekiery idealnie nadawałoby się do spowodowania rany czoła pokrzywdzonej, a obuch siekiery był narzędziem odpowiednim do powstania obrażeń głowy pokrzywdzonego.

Stanowisko apelującego nie zasługiwało na uwzględnienie także w tym zakresie, w jakim postulował on uznanie za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego w tej części, w której oskarżony przeczył swojemu zawinieniu, twierdząc, że uderzając A. Ś. dążył jedynie do wyrównania z nim rachunków, a nie do jego zabicia. Wersja obrony nie wytrzymała konfrontacji z faktami, wynikającymi z innych dowodów, w szczególności z zeznań wzmiankowanych wyżej świadków. I tak, nieuprawnionym było twierdzenie, jakoby atak na pokrzywdzonego A. Ś. nie charakteryzował się cechami wskazującymi na działanie oskarżonego z zamiarem ewentualnym spowodowania jego śmierci. Na to, że oskarżony przewidywał możliwość pozbawienia pokrzywdzonego życia i jednocześnie godził się z tym wskazywały przede wszystkim siła i umiejscowienie ciosów zadanych pokrzywdzonemu oraz rodzaj użytego przez niego narzędzia. Oskarżony zatem posłużył się siekierą, której obuchem godził w głowę pokrzywdzonego, działając przy tym ze znaczną siłą, wystarczającą do spowodowania między innymi wielołamowe złamanie łuski kości czołowej. Podzielić należało przy tym stanowisko Sądu I instancji, że sprawca podejmujący takie czynności, musiał zdawać sobie sprawę z tego, że może spowodować śmierć atakowanego, a podejmując je – godził się na to.

Podkreślenia wymagało przy tym, że nieuprawnione były twierdzenia apelującego obrońcy, jakoby uderzenia zadawane przez oskarżonego pokrzywdzonemu A. Ś. nie były wycelowane w głowę, jako że uderzał on chaotycznie i trafienie w głowę było niezamierzone. Z zeznań powołanych wyżej świadków, jak również z opinii medyka sądowego wynikało bowiem, że oskarżony zaatakował pokrzywdzonego, gdy ten zasadniczo pozostawał nieruchomy na materacu, zaledwie unosił się z niego po przebudzeniu; przed zadaniem ciosów przez oskarżonego pomiędzy nim a pokrzywdzonym nie doszło do szamotaniny, a zachowanie pokrzywdzonego nie przydawało zdarzeniu dynamizmu. Tym samym zadanie dwóch ciosów dokładnie w głowę pokrzywdzonego – przy czym jeden z nich wyprowadzony był z dużą siłą – wskazywało jednoznacznie że umiejscowienie takie było zamierzone.

Apelujący obrońca mylił się także chcąc ograniczyć podstawy faktyczne ustalonego zamiaru sprawcy do jego słownych deklaracji. Wątpliwości Sądów obu instancji nie budziło to, że oskarżony nie działał z zamiarem bezpośrednim zabicia

pokrzywdzonego. Jednakże deklaracje oskarżonego – że chciał jedynie odegrać się na pokrzywdzonym i dać mu nauczkę z powodu wcześniejszego zatargu – nie wystarczały – jak twierdził apelujący – do wykluczenia działania oskarżonego w zamiarze ewentualnym nagłym. Przy istnieniu wskazanych powyżej – a prawidłowo ustalonych przez Sąd I instancji – faktów dotyczących sposobu przeprowadzenia przez oskarżonego ataku na pokrzywdzonego, jego pierwotna motywacja i plany, z którymi pojawił się w miejscu zdarzenia, nie mogły rzutować na ocenę, jego przeżyć psychicznych z momentu zadawania ciosów. Jak zaś wskazano powyżej, zadawanie określonych ciosów – siekierą w głowę i z dużą siłą – upoważniało Sąd I instancji, do przyjęcia, że najpóźniej w chwili zadawania owych ciosów, przeżycia wewnętrzne oskarżonego polegały na świadomości możliwości zabicia i godzeniu się na to.

Wbrew zatem zarzutom apelacji, Sąd I instancji w przedmiotowej sprawie dysponował wystarczającym materiałem dowodowym do poczynienia stanowczych ustaleń faktycznych i to w kształcie, który leży u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia. W szczególności – jak wynikało z powyższych rozważań – żadne z wytkniętych w apelacji naruszeń procedury nie zostało przez obrońcę wykazane. W istocie apelacja sprowadzała się zatem do polemiki z ustalonymi przez Sąd I instancji faktami. Obróńca dostrzegał bowiem wadliwość postępowania dowodowego tam, gdzie wynik sądowej oceny dowodów różnił się od jego własnej. Niewykazanie jednakże przez apelującego zarzuconych błędów proceduralnych nakazywało przyjąć, że to nie wersja zdarzeń ustalona przez Sąd I instancji, ale forsowana przez obronę, nacechowana była dowolnością.

Niewykazanie wadliwości w procedowaniu Sądu I instancji czyniło jednocześnie bezzasadnym zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Skoro bowiem Sąd I instancji w sposób w pełni prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, w tym ocenił dowody w sposób nie naruszający zasady swobodnej ich oceny, następnie zaś w oparciu o wynik postępowania dowodowego poczynił ustalenia faktyczne, ustalenia jego nie mogły być uznane dowolne. Co więcej sposób sformułowania przez obrońcę zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych wskazywał, że apelujący kwestionował de facto dokonany przez Sąd akt subsumpcji. Twierdził on bowiem, że ustalone przez Sąd zachowanie oskarżonego wypełniało wyłącznie znamiona czynu z art. 157 § 1 k.k. Takie zaś zawężenie odpowiedzialności oskarżonego – wobec prawidłowego wnioskania Sądu I instancji co do przeżyć wewnętrznych oskarżonego, obrazujących zakres jego zamiaru – nie było uzasadnione.

Co więcej – jak nadmieniono powyżej – zgromadzony materiał dowodowy pozwalał na poczynienie kompletnych ustaleń co do faktów rzutujących na odpowiedzialność prawną oskarżonego w zakresie zarzuconego mu czynu. W przedmiotowej sprawie nie zaistniały zatem – jak utrzymywał apelujący – wątpliwości co do faktów i to takie, których nie dawałoby się usunąć w drodze postępowania dowodowego. Tym samym nie wystąpiły tu wątpliwości podlegające – w myśl art. 5 § 2 k.p.k. – interpretacji na korzyść oskarżonego. Co za tym idzie – oczywiście chybiony okazał się wynikający z treści apelacji zarzut naruszenia zasady interpretowania wątpliwości na korzyść oskarżonego.

Całkowicie niezasadne były wywody obrony na temat rzekomego dobrowolnego odstąpienia przez oskarżonego od popełnienia czynu na szkodę A. Ś.. Zgodnie z art. 15 k.k., nie podlega karze za usiłowanie, kto dobrowolnie odstąpił od dokonania lub zapobiegł skutkowi stanowiącemu znamię czynu zabronionego. Sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary w stosunku do sprawcy, który dobrowolnie starał się zapobiec skutkowi stanowiącemu znamię. Przesłankami zastosowania przepisu art. 15 § 1 k.k. są zatem: dobrowolne odstąpienie od dokonania albo zapobieżenie przestępczemu skutkowi. Wbrew użytemu przez ustawodawcę spójnikowi „lub”, który według zasad należytej legislacji powinien oznaczać alternatywę łączną, przyjąć trzeba, że przesłanki te są ujęte w formie alternatywy rozłącznej, tj. zastosowanie przepisu uzasadnia albo odstąpienie od dokonania albo zapobieżenie skutkowi, ale obie te okoliczności nie mogą w danym stanie faktycznym wystąpić łącznie.

Zgodzić się przy tym należy z poglądem, iż dobrowolne odstąpienie wiąże się z etapem chronologicznie wcześniejszym, jest ono bowiem możliwe przy tzw. usiłowaniu nieukończonym (niezupełnym), gdy sprawca ze swej strony nie wykonał jeszcze ostatniej czynności zmierzającej do dokonania. W takiej sytuacji z natury rzeczy wystarczające jest zaniechanie dalszych działań. Jeżeli natomiast zachowanie bezpośrednio zmierzające do dokonania osiągnęło fazę usiłowania ukończonego, tj. gdy sprawca wykonał już wszystkie czynności prowadzące do realizacji znamion czynu zabronionego, to do bezkarności za usiłowanie przestępstwa konieczne jest zapobieżenie przez sprawcę skutkowi stanowiącemu

znanie czynu zabronionego objętego pierwotnym zamiarem sprawcy. W rachubę wchodzi zatem wówczas jedynie czynny żal, który może się pojawić na późniejszym etapie (w związku z tzw. usiłowaniem ukończonym), czyli w przedziale czasu zamykającym się ostatecznie chwilą wystąpienia skutku, a rozpoczętym wówczas, gdy sprawca zrobił już wszystko, co dla osiągnięcia skutku zamierzał uczynić. Oczywistym jest, że w takiej sytuacji bierna postawa sprawcy nie byłaby wystarczająca. Chcąc okazać czynny żal, trzeba zatem aktywnie przeciwdziałać naruszeniu dobra prawnego. Czynny żal musi bowiem przejawiać się aktywnością – działaniem sprawcy zdającego sobie sprawę z możliwości zaistnienia skutku, który na pewnym etapie nie chce już jednak, aby ów skutek nastąpił (zob. postanowienie SN z dnia 8 września 2005 r., II KK 10/05, LEX nr 157547; J. Giezek w: J. Giezek, N. Kłaczyńska, G. Łabuda, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, WKP, 2012, teza 2. do art. 15).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należało i to bez żadnych wątpliwości, że usiłowanie zabójstwa na szkodę A. Ś. było usiłowaniem ukończonym. Oskarżony zadał już bowiem pokrzywdzonemu ciosy, które w granicach jego zamiaru mogły doprowadzić do zgonu. Zatem fakt odstąpienia przez oskarżonego od zadawania dalszych uderzeń (niezależnie od motywacji, które kierowały nim w tym względzie), nie było wystarczające dla zastosowania instytucji z art. 15 § 1 k.k. Dla zastosowania wskazanego przepisu, koniecznym byłoby, aby sprawca aktywnie zapobiegł skutkowi czynu zabronionego, zaś gdyby przynajmniej starał się skutkowi temu zapobiec – zastosowanie mógłby znaleźć art. 15 § 2 k.k. Natomiast oskarżony żadnych działań w tym kierunku nie podjął – a mogłyby one przybrać formę np. udzielenia pokrzywdzonemu pierwszej pomocy, wezwania pogotowia itp. Nic takiego jednak w przedmiotowej sprawie nie miało miejsca. Nie mogło być zatem mowy o dobrowolnym odstąpieniu czy czynnym żalu.

W tej sytuacji stwierdzić należało, że Sąd I instancji – wbrew stanowisku apelującego – miał wystarczające podstawy, tak faktyczne, jak i prawne, do przypisania oskarżonemu sprawstwa i winy w zakresie czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k., jak i drugiego z czynów, wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. Postępowanie dowodowe jednoznacznie wykazało bowiem, że objęte zarzutem zachowania oskarżonego wypełniały ustawowe znamiona przestępstw określonych we wskazanych przepisach.

Na aprobatę zasługiwało także zawarte w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcie w przedmiocie kary. Nie było ono kwestionowane skonkretyzowaną argumentacją apelującego, a jego zaskarżenie wynikało w sposób ogólny z faktu skierowania apelacji przeciwko całości orzeczenia Sądu I instancji. Sąd Apelacyjny nie znalazł zaś podstaw, które nakazywałyby rozstrzygnięcie o karze uznać za wadliwe.

Wymierzone oskarżonemu M. C. kary jednostkowe oraz kara łączna 10 lat pozbawienia wolności, mieściły się bowiem w granicach ustawowego zagrożenia, należycie uwzględniały dyrektywy wymiaru kary i jawiły się jako odpowiednia reakcja prawno-karna na popełnione przez oskarżonego bezprawie. Przy czym, Sąd I instancji kształtując wobec oskarżonego wymiar kary, miał w świadomości wszystkie dotyczące go okoliczności łagodzące, w tym zakończenie działań sprawczych w stadium usiłowania. Brak było jednakże podstaw do tego, by okolicznościom tym nadawać dalej idący charakter łagodzący.

W szczególności, na rażącą surowość orzeczonej wobec oskarżonego kary jednostkowej 10 lat pozbawienia wolności, nie wskazywał faktyczny skutek przypisanego mu czynu w postaci usiłowania zabójstwa. Brak najdalej idącego skutku przypisanej oskarżonemu zbrodni, to jest brak śmierci pokrzywdzonego, nie wynikał bowiem z zakresu zamiaru oskarżonego, ale w istocie był wynikiem okoliczności odeń niezależnych. Tym samym rozmiar owego skutku nie mógł być okolicznością umniejszającą zawinienie oskarżonego w większym zakresie, niż uwzględnił to Sąd I instancji. Przyjął zatem należało, że wymierzona oskarżonemu za wskazany czyn kara, jakkolwiek o dwa lata przewyższała dolną granicę ustawowego zagrożenia z art. 148 § 1 k.k., należycie odzwierciedlała rozmiar winy oskarżonego i nie stanowiła reakcji zbyt surowej w stosunku do jego zawinienia.

Wątpliwości Sądu odwoławczego nie budziła także prawidłowość orzeczonej kary łącznej. Wymierzana ona była oskarżonemu w granicach od 10 do 11 lat pozbawienia wolności. Przy czym orzeczenie tej kary przy zastosowaniu

zasady absorpcji uznać należało za trafne, a to wobec okoliczności, że oba czyny oskarżonego wykazywały znaczną bliskość czasową, były przestępstwami podobnymi i wpisywały się w tożsamy schemat przestępczej aktywności oskarżonego; nadto drugi z nich – za który orzeczono niższą z kar – był na tyle mniej poważny, że bez szkody dla słuszności rozstrzygnięcia mógł zostać de facto współlukarany z poważniejszym z przestępstw przypisanych oskarżonemu.

Uwzględniając okoliczności omówione w powyższych rozważaniach, Sąd Apelacyjny nie podzielając wywodów apelacji obrońcy oskarżonego i uznając je za oczywiście bezzasadne, zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy.

Jako że w postępowaniu odwoławczym oskarżony M. C. korzystał z pomocy prawnej obrońcy wyznaczonego mu z urzędu, na podstawie przepisów § 14 ust. 2 pkt 5 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163 poz. 1348 ze zm.), obrońcy temu zasądzono koszty udzielonej pomocy, obejmujące opłatę za czynności adwokackie, podwyższoną o 23 % stawkę VAT.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono w oparciu o przepisy art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k., zwalniając oskarżonego od obowiązku ich zapłaty na rzecz Skarbu Państwa. Uwzględniono przy tym sytuację majątkową oskarżonego i jego możliwości zarobkowe, w tym perspektywę odbywania przezeń wieloletniej kary izolacyjnej, co nakazywało przyjąć, że pokrycie tychże kosztów byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe. Z tych samych względów, na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o kosztach sądowych w sprawach karnych (Dz.U.1983.49.223 ze zmian.), zwolnieniem od kosztów objęto opłatę za II instancję.

**J. S. P. S. M. H.**